

Estera Lasocińska, *Epikurejska idea szczęścia w literaturze polskiej renesansu i baroku. Od Kallimacha do Potockiego*, Warszawa 2014, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN – Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, *Studia Staropolskie. Series Nova*, t. 41, ss. 226

Książkę Estery Lasocińskiej warto omówić z kilku powodów. Jest przede wszystkim unikalną monografią recepcji epikureizmu w literaturze zarówno łacińsko-, jak i polskojęzycznej, obejmującą okres od wieku XV do XVII. Prezentuje szeroki wybór tekstów źródłowych, a zarazem odznacza się erudycyjnością interdyscyplinarną poprzez umiejętne odwoływanie się autorki do opracowań z literatury staropolskiej i filozofii. Dzięki temu pozycja osiąga efekt „wielowymiarowości”: poszukiwanie tropu epikurejskiego stanowi zarazem okazję do retrospektywnego ukazania bogatej bibliografii (przede wszystkim polskiej) tematu. Stając się częścią sukcesji polskiego literaturoznawstwa, wyznacza ona zarazem nowy sposób badań tej dziedziny. Interpretacja badawcza literackiej warstwy tekstów źródłowych ukierunkowana jest, jak wskazuje tytuł książki, na szczególną tematykę filozoficzną w nich zawartą, dotyczącą zagadnień rozkoszy, dobra i szczęścia. Autorka konsekwentnie realizuje zapowiedziany w tytule temat, a oryginalność jej ujęcia pozwala na zrealizowanie podwójnego celu: wyeksponowanie obecności ponadczasowych zagadnień ogólnoludzkich w literaturze rodzimej i jednocześnie skonfrontowanie ich z tradycją antyczną, do której się odwołują, a także – na ukazanie wysokiej rangi piśmiennictwa staropolskiego w kontekście literatur europejskich.

Poprzedziwszy zasadniczy tok rozważań syntetycznym wstępem, Estera Lasocińska przybliżyła w nim losy epikureizmu w piśmiennictwie powszechnym poczynając od starożytności aż do opracowań dwudziestowiecznych. Scharakteryzowane przez nią dzieje tego nurtu uwzględniają, po pierwsze, losy tekstów Epikura od starożytności aż do początków humanizmu, po wtóre, omawiają pozytywne i negatywne wartościowanie tego nurtu w historii idei. Poruszając kwestię ambiwalentnej oceny tej najbardziej kontrowersyjnej spośród starogreckich szkół filozoficznych, Autorka ukazuje też fenomen jej ciągłego odradzania się. Cecha fundamentalna epikureizmu zostaje przez nią zdefiniowana jako droga szczęścia osiąganego własnym wysiłkiem przez człowieka – istotę rozumną. W części wstępnej odnajdziemy też informacje na temat greckich źródeł zawierających teksty filozofa z Samos oraz ich recepcji przez Filodemosą z Gadary i – oczywiście – Lukrecjusza. Obok nieprzychylnych interpretacji epikureizmu Cycerona i Plutarcha, które wpłynęły znacząco na jego wizerunek w późniejszych wiekach, scharakteryzowana została jego bukoliczna adaptacja przez Wergiliusza, autarkiczna w poezji Horacego oraz powściągliwa pochwała Seneki, doceniającego umiar Epikura, lecz krytykującego unicestwienie boskości dokonane przez jego filozofię. Nie brakuje również wzmianki na temat asymilacji epikureizmu przez

tradycję biblijną oraz Lukianowej analogii między dziejami chrześcijaństwa i epikureizmu, które autor ten nie bez ironii uznał za systemy ateistyczne. Autorka wspomina również o niejednoznaczności wizerunku epikureizmu w czasach patrystycznych, wymieniając przykłady jego chrystianizacji przez ojców Kościoła oraz średniowieczną doksografię Henryka Arystypa i Waltera Burleigha, dochodząc w ten sposób do tematu zasadniczego, jakim jest odrodzenie tego nurtu w humanizmie nowożytnym dzięki przekładom *Żywotów filozofów* Diogenesa Laertiosa przez Ambrogia Traversarięgo oraz wydobyciu z zapomnienia *De rerum natura* Lukrecjusza przez Poggia Bracciolięnego. W przygotowaniu do zasadniczego toku rozważań czytelnik zapoznaje się z nowożytnymi zwolennikami epikureizmu, spośród których wyliczeni zostają: Boccaccio, Cosimo Raimondi, Lorenzo Valla, Erazm z Rotterdamu, Tomasz Morus, Marcellus Palingenius, Giordano Bruno ze swą apologią Epikura w *Degli eroici furori*, Lucilio Vanini i jego *Amphitheatrum* oraz Pierre Gassendi. Spośród krytyków epikureizmu wymienione zostały nazwiska Coluccia Salutatiego, Filipa Melanchtona, a nawet wyważonego i sceptycznego Montaigne'a.

Pierwsza część pracy, zatytułowana *W poszukiwaniu dobra najwyższego. Spadkobiercy antyku*, poświęcona jest humanistycznej koncepcji ludzkich dążeń. Tematykę tę Autorka omawia w kolejnych rozdziałach na przykładzie łacińskich utworów Filipa Buonaccorsiego zw. Kallimachem i Jana Kochanowskiego.

Pierwszy z nich, autor włoskiego pochodzenia, kultywujący wzorce antyczne, najwcześniej atrakcyjne dla mieszkańców rodzimego Półwyspu Apenińskiego i rychło potem naśladowane już w całej ówczesnej literaturze, przedstawiony został jako inicjator nurtu epikurejskiego w literaturze staropolskiej. Zapoczątkowana przez niego tradycja stała się zarazem jednym ze sposobów recepcji humanizmu na gruncie polskim. Poruszając zagadnienie ukształtowania jego poglądów przez Akademię Rzymską, Lasocińska omówiła powstałe w tym okresie życia epigramaty, w których naśladownictwo poezji rzymskiej wyraźnie jeszcze dominuje nad koncepcją filozoficzną. Obecny w tych utworach motyw *vitae commoda* – „dobrych stron życia” – zawiera elementy zarówno epikurejskie, jak też stoickie i neoplatonickie, które pozostaną charakterystyczną cechą synkretyzmu, znamienne dla całej twórczości Kallimacha. Pogłębioną refleksję filozoficzną i wyraźne nawiązania do Epikura zawiera powstały w Polsce panegiryk *Vita et mors Gregorii Sanocei* (1476), w którym Kallimach, nie odwołując się *explicite* do Lukrecjuszowego poematu *De rerum natura*, swemu protektorowi przypisał jednak poglądy i cechy epikurejskiego mędrca. Przy tej okazji omówiona została jego korespondencja z Marsyliem Ficino i Pico della Mirandola. Z charakterystyki Estery Lasocińskiej wyłania się postać Kallimacha dzielącego los Epikura: podobnie jak on skazanego na wygnanie z ojczyzny, lecz dzięki protektorom w Polsce, Ainolfowi Thedaldiemu i arcybiskupowi Grzegorzowi z Sanoka w Dunajowie – ostatecznie zwycięskiego, odnajdującego szczęście w pisarstwie i filozofii.

W rozdziale poświęconym łacińskim elegiom Jana Kochanowskiego obecność nierozłącznych motywów Bóg-natura-człowiek, ilustrowanych licznymi cytatami z utworów (zarówno w oryginale łacińskim, jak i przekładzie polskim), jest okazją do sugestywnego przedstawienia kunsztownego i subtelного łączenia przez poetę z Czarnolasu wpływów epikurejskich, i w ogóle antycznych, z chrześcijańskimi elementami religijnymi. Przenikające się wątki łączą się w poezji Kochanowskiego, podobnie jak wspomniana wyżej tematyczna triada, w sposób naturalny i spontaniczny, co w zupełnie nowy i odkrywczy sposób pozwala na odczytanie identycznych motywów obecnych w utworach o inspiracji biblijnej. Lasocińskiej doskonale udaje się ukazanie gry, jaką Jan Kochanowski prowadzi z czytelnikiem, w której poetycka dydaktyka w sposób wręcz majeutyczny ewokuje w czytelniku znajomość Pisma Świętego i tradycji klasycznej, ukazując w ten sposób uniwersalność *pietas* i *litterae*, konstytutywną dla kondycji ludzkiej. Humanistyczny ideał w nieco odmienny sposób wyakcentowany zostaje w *Pieśniach* Kochanowskiego, gdzie rozważania etyczne dotyczące umiaru kierują refleksje ku swoistości bytowania: domowi, miejscu, zwyczajom jako sprawom człowiekowi immanentnym.

Drugą część książki, pt. *Wizerunki Epikura w polskiej literaturze humanistycznej*, dotyczy utworów, w których obecność filozofa jest fundamentalna dla zagadnień szczęścia i rozkoszy. Odnajdziemy w niej zarówno *Żywoty filozofów* Marcina Bielskiego (tworząc pierwszą polskojęzyczną postać Epikura, korzystał z powstałego w średniowieczu dzieła *De moribus et vita philosophorum*, tradycyjnie, acz ostatecznie nietrafnie, o czym Autorka jeszcze nie wie, przypisywanego Walterowi Burleighowi), jak i spolszczoną parafrazę *Zodiacus vitae* Marcellusa Palingeniusa, czyli *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja.

Warto w tym miejscu wspomnieć o walorze graficzno-ilustracyjnym książki. Jest to prawdopodobnie pierwsza polskojęzyczna publikacja gromadząca przykłady ikonografii doby staropolskiej odnoszącej się do filozofii epikurejskiej. Znaleźć w niej można reprodukcje drzeworytniczych ilustracji Epikura z *Żywotów filozofów* Marcina Bielskiego z 1535 r., z drukarni Jana Unglera w Krakowie oraz z *Wizerunku własnego żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja z 1558 r., powstałych w drukarni Macieja Wierzbicy w Krakowie.

Aby nie kusić gniewu bogów (w których ingerencję Epikur – bohater topiki – wszak nie zaleca wierzyć), znakomita publikacja zawiera też pewną niedoskonałość, jaką jest odbiegająca od chronologii i stylistyki omawianych epok reprodukcja klasycznej grafiki osiemnastowiecznej, co gorsza, określona mylnie jako drzeworyt (w rzeczywistości jest to miedzioryt).

Powracając do adaptacji Mikołaja Reja, podkreślić należy za Lasocińską ścisły związek tekstu z ilustracjami, co pozwala uznać utwór za dzieło niemal emblematyczne. *Zodiacus vitae*, którym inspirował się Mikołaj Rej, pisząc zarówno *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, jak i *Żywoć człowieka poczciwego*, został wydany po łacinie w 1531 r. w Wenecji. Jego motywem przewodnim jest topos wędrowki w poszukiwaniu właściwej ścieżki życia. To

niezwykle popularne w szesnastowiecznej Europie dzieło przez pisarza z Nagłowic „ozdobione zostało kolorytem ziemiańskiej Polski: obrazem rodzimego obyczaju i krajobrazu” – jak pisze Autorka (s. 119). Rozważania nad Rejowym *Wizerunkiem* dają też sposobność retrospektywnego przywołania utworu Jana Dantyszka *Carmen paraeneticum ad Constantem Alliopagum* (1539), w którym pareneza oparta jest na negatywnym wizerunku Epikura i jego filozofii.

Tę część książki zamyka rozdział poświęcony anonimowemu *Dyjalogowi mięso-pustnemu*, gdzie również widoczne są odwołania do *Zodiacus vitae* Palingeniusa. Ów wczesnobarokowy utwór, wydany w 1622 r. i utrzymany w strukturze dramatu z podziałem na dialogowane role, cechuje charakterystyczny dla wczesnego wieku XVII wręcz podręcznikowy praktycyzm, w którym wiedza pozostaje złączona ściśle z umiejętnością postępowania, obydwie cechuje wzajemna symetria, można rzec – jedna stanowi *modus* drugiej. Rozdział ten stanowi przejście do trzeciej i ostatniej części książki, noszącej tytuł *Rozkosze duszy – rozkosze ciała. W stronę epikureizmu sarmackiego*.

Rozdział wstępny tej części nosi tytuł *Nowożytnie rehabilitacje Epikura*. Tu Lasocińska przybliży poglądy Pierre’a Gassendiego, konfrontując je z koncepcją libertynizmu i wzmiankując o jego recepcji przez braci polskich oraz Jana Andrzeja Morsztyna. Z kolei sarmackie rozumienie rozkoszy w ujęciu doczesnym reprezentuje *Żywoć człowieka poczciwego* Mikołaja Reja, w tym utworze wizja stoicka i epikurejska (mniej wyrazista w odniesieniach) stanowią tło dla biblijnej i chrześcijańskiej wizji *człowieka poczciwego*, zagrożonego lękiem i pokusami mającymi przystęp do jego „gospody ziemskiej”, lecz wytrwale zdążającego do „gospody wiecznej”.

Afirmacja doczesnego statusu bytowania ukazana zostaje w rozdziale poświęconym dziełu Hieronima Morstina *Światowa rozkosz*. Hedonizm jest w nim przedstawiony jako walor dzieł stworzonych przez Boga, akcentujący etyczną stronę człowieczeństwa w jego cielesno-duchowym sposobie bytowania. Takiemu sposobowi rozumienia *voluptas* gwałtownie przeciwstawił się Wacław Potocki, czyniąc w swym utworze *Rozkosz światowa. Rozkosz duchowna* wyraźną aluzję do dzieła swego adwersarza. Analiza tej polemiki stanowi ostatni rozdział książki. Skrajne przeciwstawienie złudnego świata i ciała nieprzemijalnej cnocie i duchowi uwydatnia transcendencję człowieka, którego cechuje celowość działania kierująca go ku *voluptas-divinitas*. I taka jest ostateczna odpowiedź Wacława Potockiego na uroki doczesności *Światowej rozkoszy* Hieronima Morstina.

Książka Estery Lasocińskiej, łącząca harmonijnie historię literatury i filozofii okresu staropolskiego, stanowić może ciekawą i pożyteczną lekturę dla czytelników wszystkich stopni akademickich, a także dla tych, którzy uniwersalizm humanistyczny uznają za niezbywalny składnik kultury.

Maria Chodyko

Wydział Nauk Humanistycznych,  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego